

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Nowe życie wyzwolenie w Mesjaszu (Rz 6,1-23)

W rozdziale szóstym Paweł nadal wyjaśnia naukę o usprawiedliwieniu.

W poprzednich rozdziałach podkreślał, że podstawą usprawiedliwienia jest wiara: w rozdziale piątym przedstawił pokój i pojednanie z Bogiem jako istotne aspekty usprawiedliwienia.

Teraz przygląda się jego kontekstowi liturgicznemu, a także wynikającym z niego obowiązkom etycznym.

Przemiana sakramentalna prowadzi do przemiany moralnej: w chrzcie zostajemy zanurzeni w zbawczą śmierć Mesjasza, wskrzeszeni do nowego życia w jego zmartwychwstaniu i postawieni na drodze do ciągłego uświęcania samych siebie.

Śmierć i zmartwychwstanie z Chrystusem w chrzcie (Rz 6,1-4)

ST: Rdz 1,9-10; 8,13-14; Wj 14,10-31

NT: Mk 10,38-39; Łk 12,50; 1 Kor 12,13; Ga 3,27; Ef 2,5; Kol 2,12

KKK: chrzest – śmierć i zmartwychwstanie z Chrystusem, 1214,1220,1227; chrzest – sakrament wiary, 1226, 1253-1254

Lekcjonarz: Rz 6,3-5: Wigilia Paschalna (lata A,B,C); obrzędy konsekracji dziewic i profesji zakonnych; Rz 6,3-5: chrzest dziecka; Rz 6,3-4.8-9: pogrzeb ochrzczonego dziecka; Rz 6,2-4.12-14: Msza za świeckich

Paweł rozpoczyna szósty rozdział Listu do Rzymian ciągiem pytań retorycznych. Najwyraźniej obawia się, że nauka przedstawiona w poprzednim rozdziale może prowadzić niektórych do błędnych wniosków i dlatego chce od razu wyjaśnić potencjalne nieporozumienia.

Przez swoje pouczenie „**stara się przypomnieć**” (Rz 15,15) czytelnikom niektóre prawdy, a zatem zakłada, że mają już pewną wiedzę katechetyczną odnośnie do chrztu, którą postanawia odświeżyć.

[6,1] Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? żadną miarą!

Paweł zaczyna od pytania. Tym pytaniem chce zapobiec błędnej interpretacji jego słów z werseku 20 rozdziału piątego, o tym, że gdzie wzmógł się grzech, jeszcze bardziej rozlała się łaska.

Chodzi zatem o to, jak to twierdzenie ma się do tego, jak winni postępować chrześcijanie.

Niektórzy mogą dojść opatrzenie do wniosku, że Paweł zachęca, przynajmniej pośrednio, do czynienia zła, bo wówczas Bóg mógłby jeszcze bardziej okazać swoje miłosierdzie.

Takie oskarżenie wysuwali już przeciw niemu niektórzy zdeorientowani słuchacze, na co wskazuje jego komentarz w 3,8.

Inni mogliby znaleźć w jego nauczaniu przyzwolenie na rozwiązłość moralną.

Paweł odrzuca oba błędne wnioski zdecydowanym twierdzeniem: **Żadną miarą!**

Nie wolno traktować grzechu jako bodźca do dobrego.

Łaska Boża zalała świat właśnie po to, by utopić i usunąć z powierzchni ziemi grzech; w żadnym razie nie ma ona zachęcać do złego postępowania jako do użytecznej drogi prowadzącej do zbawienia.

Żywa tradycja: Orygenes o umieraniu dla grzechu

„Zastanówmy się, co to znaczy <żyć dla grzechu> a co - <umrzeć dla grzechu>.

Podobnie jak mówimy, że dla Boga żyje ten, kto żyje zgodnie z wolą Bożą, tak samo powiadamy, iż dla grzechu żyje ten, kto żyje zgodnie z wolą grzechu, jak to określa Apostoł, stwierdzając: <Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając je sowym pożądliwościom>. Apostoł wskazuje tutaj, że posłuszeństwo wobec pożądliwości grzechu oznacza życie dla grzechu. Jeśli zaś spełnianie pożądliwości dla grzechu oznacza zucie dla grzechu, to nieposłuszeństwo wobec jego woli jest śmiercią dla grzechu”¹.

[6,2] Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?

Gdy zaraz potem Paweł zadaje powyższe pytanie, zakłada, że czytelnicy uznają tę propozycję za całkowicie sprzeczną z Ewangelią.

¹ Orygenes, Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian

Pławienie się w grzechu nie ma sensu, gdyż wierzący zostali wyzwoleni z grzechu i jego mocy panowania nad życiem.

Wierzący, tyranizowani dawniej przez grzech, umarli dla dawnego sposobu życia i nie powinni do niego powracać. To, co umarło i zostało pogrzebane w przeszłości, powinno pozostać martwe i pogrzebane w przeszłości.

[6,3-4] Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Paweł zakłada, że jego czytelnikom wiadomo, o czym mówi.

Przyjmuje, że zostali już dostatecznie pouczeni w wierze, by iść za jego rozumowaniem. Równocześnie ma świadomość, że zwraca się do wspólnoty, którą chce odwiedzić osobiście i dlatego przypomina podstawowe chrześcijańskie nauczanie dotyczące chrztu i jego skutki dla życia.

Praktycznie wszystko, co mówi Paweł do końca tego rozdziału, opiera się na prawdzie tych dwóch wersetów.

Sedno wyводу Pawła sprowadza się do twierdzenia, iż chrześcijanie otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa. Paweł posługuje się zaimkiem „w”, aby pokazać, że zostaliśmy wcieleni w Chrystusa.

Chrzest łączy wierzących z Chrystusem i umieszcza ich w Jego ciele, którym jest Kościół (1 Kor 12,13: **Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.**)

Niemniej to nie członkostwo w tej mesjańskiej wspólnocie jest w tej chwili najważniejsze dla Pawła. Wykorzystuje do granic możliwości ludzki język, by przekazać tajemnicę wiary, którą słowa są w stanie wyrazić tylko po części.

Chrzest zanurzający w Chrystusa oznacza dla Pawła to, że ochrzczeni zostali zanurzeni w jego śmierć, pogrzebani z Nim i wskrzeszeni z martwych, tak jak Jezus².

Te lapidarne twierdzenia domagają się wyjaśnienia.

² W całym szóstym rozdziale Listu do Rzymian zakłada się, że wierzący zmartwychwstają duchowo w Chrystusie, aczkolwiek Paweł koncentruje się przede wszystkim na nowym sposobie życia inicjowanym przez chrzest.

Po pierwsze, **Paweł postrzega chrzest jako symboliczną reprezentację śmierci i zmartwychwstania Jezusa**. Chrzest pokazuje namacalnie uczestnictwo chrześcijanina w tych zbawczych wydarzeniach. Śmierć i pogrzebanie wraz z Chrystusem to zanurzenie w wodzie; zmartwychwstanie z Chrystusem to wynurzenie się z wody.

Po drugie, **Paweł stwierdza wyraźnie, że chrztu nie wolno redukować tylko do symbolicznego rytuału**. Jest to obrzęd, który przynosi konkretne skutki i który późniejsza teologia chrześcijańska nazwie „sakramentem”. Chrzest przenosi nas spod panowania grzechu i śmierci do rzeczywistości zmartwychwstałego życia Mesjasza.

Przez chrzest otrzymujemy błogosławieństwa wypływające ze śmierci i powstania z martwych Jezusa.

Rzecz jasna, chrzest nie powtarza zbawczych **wydarzeń** Triduum, urzeczywistnia jednak zbawcze **skutki** męki Pana.

Ludzkie doświadczenie Jezusa zstępującego w śmierć, leżącego w grobie i zmartwychwstającego do nowego życia staje się duchowym doświadczeniem wszystkich przyjmujących chrzest w jego imię.

Ten kto przyjmuje chrzest, umiera dla niewoli grzechu i zostają na powrót przywrócony do życia przez przyjęcie łaski.

Po trzecie, **Paweł wskazuje skuteczność chrztu**, używając trzykrotnie czasownika w stronie biernej, co sugeruje, że to Bóg jest tym niewidocznym sprawcą działania, który chrzci, grzebie i wskrzesza z martwych chrześcijanina do nowego życia.

Ani szafarz sakramentu chrztu, ani ten, kto go przyjmuje, nie mogą nawet marzyć o tym, by byli w stanie stworzyć jedność duchową z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Jezusem w oderwaniu od ukrytego działania Boga w tym sakramencie i przez ten sakrament.

- **Gdzie tkwi źródło teologii chrzcielnej Pawła?**
- Czy powiązanie chrztu ze śmiercią, złożeniem do grobu i zmartwychwstaniem to jego własna idea, czy też występuje ona powszechnie w najwcześniejszym nauczaniu apostoelskim?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

Sam Jezus swoją zbliżającą się mękę nazywa „chrztem” (

Mk 10,38-39: Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie.;

Lk 12,50: Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie.).

Ponadto w semickim postrzeganiu świata woda jest symbolem zarówno śmierci, jak i życia³.

- ❖ Już pierwszy werset Biblii opisuje pozbawiony życia świat zanurzony w wodach pierwotnego chaosu; z tych głębin wynurza się ład i eksploduje obfitością życia (Rdz 1,9-10).
- ❖ Później wody potopu sprowadzają śmierć na pogrążony w zepsuciu świat i wycofują się dopiero na rozkaz Boga, tak, że znowu może na powrót rozkwitnąć życie (Rdz 6-8).
- ❖ Wody morza rozstępują się, zapewniając zbawienie ludowi Bożemu uciekającemu z niewoli, a następnie zamykają się, grzebiąc w sobie ścigającego go nieprzyjaciela (Wj 14,10-31)⁴.

Te przykłady wskazują, że chrzest mógł być postrzegany jako wydarzenie graniczne między śmiercią a nowym życiem, między końcem jednej formy egzystencji a początkiem drugiej.

Żywa tradycja: św. Cyryl Jerozolimski o chrzcie

Wiemy dobrze, że chrzest nie tylko oczyszcza z grzechów i daje dar Ducha Świętego, lecz też jest obrazem cierpień Chrystusa. Dlatego woła Paweł: **<Czyż nie wiecie, że my wszyscy ochrzczeni na Chrystusa Jezusa, na śmierć Jego ochrzczeni jesteśmy? Jesteśmy więc wspólnie z Nim pogrzebani przez chrzest>**. A mówił to do tych, którzy mniemali, że chrzest daje tylko odpuszczenie grzechów i dzieciństwo, nie jest jednak przez obraz również uczestnictwem w prawdziwych cierpieniach Chrystusa. Abyśmy wiedzieli, że wszystko, co wycierpiał Chrystus, a nie pozornie wycierpiał dla nas i naszego zbawienia i uczynił nas uczestnikami swych cierpień, mówi Paweł: **<Jeśli zostaliśmy z Nim zrośnięci w jedno przez podobieństwo ze śmiercią Jego, będziemy też zrośnięci z Nim w jedno przez podobieństwo w zmartwychwstaniu>**. Słusznie mówi: **<zrośnięci w jedno>**, bo zasadzona tu została prawdziwa latorośl, a my przez wynikający z chrztu udział w Jego śmierci zostaliśmy z Nim **<zrośnięci w jedno>**. Zwróć dobrze uwagę na słowa Apostoła! Nie mówi: **<Jeśli zostaliście z Nim zrośnięci w jedno przez śmierć>**, lecz **<przez podobieństwo śmierci>**.

³ J. Ratzinger, Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu. Część I, s.28

⁴ W innym liście Paweł łączy wyraźnie przejście przez morze z chrztem (1 Kor 10,1-2), natomiast Piotr za zapowiedź chrztu uważa wody potopu (1 P 3,20-21). Ojcowie Kościoła interpretowali te trzy wydarzenia – stworzenie, potop i wyjście z Egiptu – jako prorockie obrazy chrztu.

Bo u Chrystusa rzeczywiście nastąpiła śmierć, tj. dusza oddzieliła się od ciała, oraz pogrzeb; w czyste prześcieradło owinięto Jego święte ciało i wszystko to stało się prawdziwie.

U nas zaś było podobieństwo śmierci i cierpień, choć jeśli chodzi o zbawienie, nie jest to podobieństwo, lecz rzeczywistość”⁵.

Na koniec Paweł wyjaśnia, jaki jest cel naszej śmierci i zmartwychwstania z Chrystusem w chrzcie. Ojciec wskrzesił Jezusa ponownie do życia, po to aby wierzący postępowali w nowym życiu.

A zatem Paweł opisuje nam wskrzeszenie duchowe odnawiające przyjmującą chrzest osobę w łasce, dzięki czemu może on rozpocząć nowe życie.

Można powiedzieć, że podstawowym celem Pawła w tym rozdziale jest właśnie podkreślić to, że Bóg powołał nas, byśmy dążyli do uświęcenia i zbawienia (6,22).

Występujący tutaj grecki czasownik **peripateo** to semityzm oznaczający jednocześnie „chodzić” i „zachowywać się” (tę dwuznaczność najlepiej oddaje polskie słowo „postępować”).

W Piśmie Świętym człowiek chodzi albo drogami niegodziwości (Ps 1,1; Prz 2,13; Iz 65,2), albo drogami sprawiedliwości (Ps 86,11; Prz 8,20; Iz 33,15).

Wskrzeszenie z martwych wraz z Jezusem oznacza skierowanie wszystkich naszych wysiłków i wyborów ku życiu wiecznemu, co Paweł zakomunikuje nam wyraźnie w Rz 6,18-22.

➤ **Jak jednak możliwy jest taki cud moralny, nawet jeśli przyjąć, że chrześcijanie po chrzcie otrzymują odpuszczenie grzechów?**

Na pełną odpowiedź czytelnicy listu będą musieli poczekać do rozdziału ósmego, jednak już teraz Paweł zostawia nam wskazówkę.

W Liście do Rzymian, i tylko w tym liście, dwukrotnie (w 6,4 i w 7,6) stosuje termin **kainotes** („nowość”), mówiąc o służeniu Panu „**w nowości Ducha**”.

Oba te wersety, czytane razem, pokazują, że chrześcijanie są uzdolnieni przez moc Ducha do tego, by łaską osiągnąć to, co wykracza poza zdolność ludzkiej natury.

To właśnie nic innego jak obecność mieszkającego w nas Boga sprawia, że dla uczniów Jezusa możliwa jest „nowość życia”.

⁵ Cyryl Jerozolimski, Katecheza mistagogiczna 2,6-7

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 6,1-4)

Czy to nie dziwne, że rozdziały pierwszy do piątego Listu do Rzymian są zdominowane całkowicie przez temat wiary, która w rozdziale szóstym jest nieobecna, zaś na pierwszy plan wysuwa się chrzest przedstawiony jako wydarzenie inaugurujące życie chrześcijańskie?

- Czy Paweł zapomniał już o wierze?
- A może postrzega chrzest w oderwaniu od wiary?

Ani jedno, ani drugie.

Paweł zakłada, że ten, kto przystępuje do chrztu, czyni tak, bo przyciągnął go dar wiary. Jak przypomina nam jeden z biblistów, „wara osoby ochrzczonej jest oczywiście przyjmowana jako rzecz oczywista”; Paweł o niej „nie zapomina, ani jej nie przeczy”.

W teologii Pawła wiara i chrzest to bliźniacze narzędzia zbawienia. Oba zostały nam dane przez Boga i oba służą do osiągnięcia jedności z Chrystusem.

Wiara chrześcijanina i sakramentalne działanie Kościoła łączą się ze sobą.

Wiara w Chrystusa staje się zbawczą wiarą właśnie wtedy, gdy poznaje się ją w liturgicznym kontekście chrztu, gdyż „właśnie przez chrzest (...) wiara bierze w posiadanie dar Boga”.

To właśnie tu, przy chrzcielnicy, „**sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia**” (Rz 10,10).

Nie bez przyczyny zatem Kościół katolicki nazywa chrzest sakramentem wiary (KKK, 1253). Kościół podkreśla konieczność zarówno wiary, jak i chrztu dla naszego zbawienia.

W ten sposób powtarza jedynie słowa samego Jezusa, który oświadczył przed swoim wniebowstąpieniem: „**Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony**” (Mk 16,16).

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Umarli dla grzechu, lecz żywi dla Boga (Rz 6,5-11)

ST: Ps 130,8; Iz 44,22

NT: 1 Kor 6,11; 15,45-49; Ga 2,19-20; Flp 3,10-11; Kol 2,12.20

KKK: chrzest – sakrament usprawiedliwienia, 1266, 1992

Lekcjonarz: Rz 6,3-11: Wigilia Paschalna (lata A,B,C); obrzędy inicjacji chrześcijańskiej poza Wigilią Paschalną; Rz 6,3-9: wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych; Msza za zmarłych.

W tych wersetach Paweł kontynuuje swoje wyjaśnienia dotyczące znaczenia chrztu.

Ogólny sens tego, co chce nam powiedzieć, jest jasny, jednak trudnością może być gęstość jego myśli. To, co wiemy jako chrześcijanie (6,6.9), stanowi bezpieczny i pewny punkt odniesienia dla tego, w co wierzymy i w odniesieniu do życia z Jezusem w przyszłości (6,8), i dla tego, jak powinno wyglądać nasze myślenie o życiu dla Boga w teraźniejszości.

[6,5] Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy [z Nim złączeni w jedno] przez podobne zmartwychwstanie.

Werseł 5 rozszerza definicję wprowadzoną w wersecie 3. Zanurzenie przez chrzest w „śmierć” Chrystusa oznacza, że **przez śmierć, podobną do Jego śmierci** ...

Chrzest tworzy duchową więź między Chrystusem a chrześcijaninem, czyniąc z nich jedno.

Przymiotnik, jakim posłużył się tu Paweł do opisu tej tajemnicy (**symphytos** – zrosnięty) nawiązuje do praktyki sadowniczej – szczepienia gałązki na pniu drzewa tak, że powstaje z nich organiczna jedność.

Paweł posłużył się tym samym obrazem w rozdziale jedenastym, by pokazać, jak wierzący są wszczępieni w lud mesjański przedstawiony jako drzewo oliwne (11,17-24).

Apostoł jest pewien, że kiedy nastąpi to zjednoczenie, **będziemy [z Nim złączeni w jedno] poprzez podobne zmartwychwstanie.**

Bibliści spierają się o to, czy Paweł ma tu na myśli zmartwychwstanie wierzącego w sakramencie **chrztu** (6,4), czy zmartwychwstanie **cielesne** (8,11).

Możliwe, że jedno i drugie, ponieważ oba są formami uczestnictwa w zmartwychwstałym życiu Jezusa. Razem stanowią początek i dopełnienie procesu kształtowania nas przez Ojca na obraz swego uwielbionego Syna.

[6,6] To wieście, że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z Nim współkrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu.

Werset 6 to bez wątpienia najtrudniejszy fragment tej sekcji. Wszystko zależy od tego, co Paweł rozumie przez **dawny nasz człowiek** i nasze **grzeszne ciało** (dosłownie „ciało grzechu”).

Patrząc z jednej strony, możemy powiedzieć, że Paweł myśli tu w kategoriach jednostkowych: nasza grzeszna i egocentryczna osoba, którą kiedyś byliśmy, osoba żyjąca we wrogości z Bogiem (5,10). Zaś ciało grzechu to – jak się wydaje – osoba, której życie w ciele poddane było służbie grzechowi.

Dzięki łasce chrztu te aspekty naszej przeszłości zostały współkrzyżowany z Chrystusem i razem z Nim złożone w grobie.

Patrząc z innej strony, możemy powiedzieć, że Paweł rozumie tutaj w kategoriach kolektywnych. Ten werset można też bowiem odczytywać jako kontynuację antytezy Adam - Chrystus wprowadzonej w Rz 5,12-21.

Adam i Chrystus to oczywiście konkretne osoby, ale równocześnie postacie reprezentatywne, których działania mają wpływ na całą ludzką rodzinę.

Tym samym możemy powiedzieć, że stary człowiek to równocześnie pierwszy człowiek, Adam, który przyszedł z ziemi, w przeciwieństwie do ostatniego człowieka, Jezusa Chrystusa, który przyszedł z nieba (1 Kor 15,45-48).

To Adam nasza solidarność z Adamem w grzechu zostały **zniszczone**, gdy na krzyżu umarło śmiertelne człowieczeństwo Jezusa.

Celem stojącym za tą śmiercią i porzuceniem tych starych relacji było to, **byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu**.

W naszej pierwotnej kondycji Adama żyliśmy pod panowaniem grzechu (Rz 3,9), niezdolni do tego, by podobać się Bogu i poddać Jego prawu (Rz 8,7-8).

Teraz jednak zostaliśmy duchowo wyzwoleni w chrzcie, który uwolnił nas z niewoli grzechu i umieścił pod miłosiernym panowaniem Chrystusa.

[6,7] Kto bowiem umarł, został wyzwolony z grzechu.

W kolejnym wersecie Paweł rozważa, od czego wolny jest człowiek, który umarł.

Śmierć fizyczna zwalnia człowieka z długów zobowiązań. To samo odnosi się do tego, kto umarł z Chrystusem w chrzcie (6,3).

Chrzest, podobnie jak śmierć fizyczna, uwalnia daną osobę od różnych ciężarów: od winy grzechu i od mocy grzechu, która dawniej panowała nad życiem. Każdy, kto umarł z Mesjaszem, został wyzwolony z grzechu.

Te słowa współbrzmiały z najwcześniejszym chrześcijańskim nauczaniem na temat chrztu jako sakramentu przebaczenia (z 2,38; 22,16).

To twierdzenie ma jednak jeszcze głębszy sens. Paweł, jeśli tłumaczyć ten werset dosłownie, komunikuje nam, że ten, kto umarł z Chrystusem, „został usprawiedliwiony z grzechu”.

Innymi słowy, usprawiedliwienie, o którym Paweł pisze zazwyczaj w połączeniu z wiarą, tu zostaje przedstawione jako skutek chrztu.

Trzeba bardzo mocno podkreślić wagę tych słów. Wiara odgrywa nieodzowną rolę w nawróceniu. Ale nie jest ona jedynym i wyłącznym narzędziem chrześcijańskiego usprawiedliwienia.

Taką nieodzowną rolę odgrywa także chrzest, ponieważ łączy wierzącego z Chrystusem i udziela łaski odkupienia, co jest innym sposobem mówienia o usprawiedliwieniu i o Bogu, który czyni nas na powrót sprawiedliwymi i wszczepia w swoje Nowe Przymierze.

To jeden z kluczowych fragmentów Nowego Testamentu będących podstawą katolickiego rozumienia chrztu jako sakramentu usprawiedliwienia (KKK, 1992)⁶.

Inne twierdzenia Pawła łączą podobnie usprawiedliwienie z chrztem (1 Kor 6,11; Ga 3,24-27; Tt 3,4-7).

Dostrzegają to także wnikliwi egzegeci nienależący do Kościoła katolickiego: „Dla Pawła wiara i chrzest to teologicznie zbieżne terminy, wiara zaś jest istotą chrztu, podobnie jak chrzest jest publicznym wyznaniem wiary. A zatem to, co Paweł orzeka o wierze, może także orzekać o chrzcie i odwrotnie, ponieważ skutkiem obu, przynajmniej z perspektywy odpowiedzi człowieka, jest wejście w Chrystusa i tym samym usprawiedliwienie przez uczestnictwo w Jego śmierci i zmartwychwstaniu”.

⁶ W 1547 roku Sobór Trydencki ogłosił, że sakrament chrztu jest przyczyną instrumentalną usprawiedliwienia

Tło biblijne: nowe wyjście w Chrystusie

W rozdziałach od piątego o ósmego znajdziemy niewiele odwołań do Pisma – dokładnie tylko dwa, w porównaniu z bez mała sześćdziesięcioma cytatami, którymi przeplatana jest reszta Listu o Rzymian. Ktoś mógłby pomyśleć, że Paweł postanowił chwilę odsapnąć od ciągłego przywoływania Biblii, ale to nieprawda, gdyż – jak skomentował to jeden z biblistów – w tych rozdziałach „nadal cały czas obecna jest historia Izraela, nadając kierunek wywodowi Pawła definiując stosowane przez niego terminy”. Innymi słowy, Paweł kontynuuje refleksję na d kilkoma wątkami biblijnymi, nie przywołując jednak dla uzasadnienia swojego stanowiska konkretnych cytatów.

W taki właśnie sposób należy czytać szósty rozdział listu. Obrazy i koncepcje zebrane w tym rozdziale podpowiadają nam, że Paweł ma na myśli wyjście z Egiptu, czyli najbardziej spektakularny akt zbawczy Boga w Starym Testamencie. Oto argumenty na poparcie tego twierdzenia.

(1) Paweł przedstawia narrację, w której wszyscy wierzący, przechodząc przez wodę, przechodzą równocześnie z niewoli do wolności i rozpoczynają nowe życie w służbie Bogu. Chce, byśmy postrzegali chrzest przez pryzmat historycznego dla Izraela wydarzenia, jakim było wyzwolenie się z kajdan Egipcjan.

(2) Te paralele są znaczące, gdy zauważymy, że w Pierwszym Liście do Koryntian 10,1-2 Paweł opisuje przejście Izraela przez morze jako prefigurację chrztu. Przywołując ten epizod, posługuje się nawet językiem teologii chrzcielnej: „Izraelici **„byli ochrzczeni w [imię] Mojżesza”** (1 Kor 10,2), podobnie jak chrześcijanie zostali **„ochrzczeni w Chrystusie Jezusie”** (Rz 6,3 BP).

(3) Paweł wysuwa niezwykle twierdzenie w wersecie 4 rozdziału szóstego Listu do Rzymian, kiedy pisze, że Chrystus został wskrzeszony z martwych dzięki „chwale” Ojca. Paralelne formuły w listach Apostoła wskazują, że ma tu na myśli „moc” Boga (1 Kor 6,14; 2 Kor 13,4). Dlaczego zatem w tym miejscu pojawia się „chwała”, nie „moc”? W biblijnej relacji o wyjściu z Egiptu Pan objawił swą chwałę przez potężne czyny, wyzwalaając swój lud (ten sam grecki termin oznaczający chwałę pojawia się w Wj 15,7.11; 16,7 w wersji Septuaginty).

A zatem rozdział szósty listu mówi nam, że chrzest rodzi nowe wyzwolenie, chrzest to nowe wyprowadzenie z niewoli. W miejsce narodowej solidarności z Mojżeszem w więzach Starego Przymierza pojawia się sakramentalna jedność z Mesjaszem w więzach Nowego Przymierza. W miejsce wyzwolenia z niewoli w Egipcie pojawia się wolność od tyranii grzechu, którego byliśmy dawniej niewolnikami. Przez chrzest Pan objawia się jeszcze raz jako Odkupiciel swego ludu.

[6,8] Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy.

Werset 8 jest niemal dokładnym powtórzeniem wersetu 5, w którym Paweł opisuje naszą przyszłość z Chrystusem jako zasadę wiary.

To coś, w co wierzymy. Z Nim również żyć będziemy. Dlaczego?

Ponieważ, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wówczas jesteśmy zjednoczeni z Tym, który już nie jest martwy.

Zmartwychwstanie Jezusa jest rękojmią i gwarancją naszego udziału w zmartwychwstałym życiu, zarówno teraz (6,11), jak w dniu ostatnim (8,11).

[6,9-10] wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu, tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga.

Paweł cofa się teraz w liście, by przedstawić obecną sytuację Chrystusa.

Powstawszy z martwych, wyzwolił się na zawsze spod władzy śmierci. Ukrzyżowanie jest dowodem na to, że śmierć odebrała już od Jezusa swoją zapłatę, natomiast zmartwychwstanie jest dowodem na to, że śmierć nie może już rościć sobie do Niego żadnych praw.

Jego śmierć miała miejsce tylko raz – co oznacza, że było to wydarzenie jednorazowe, które nie może się powtórzyć. Teraz Jezus już więcej nie umiera.

Człowieczeństwo Chrystusa wkroczyło nieodwołalnie w istnienie, w stanie uwielbionym, w którym na wieki żyje dla Boga swego Ojca.

Umierając, Jezus pokonał moc grzechu; zmartwychwstając, Jezus pokonał moc śmierci. To chrześcijanie wiedzą z pewnością wiary.

[6,11] Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Paweł wyciąga z tej wiedzy ważny wniosek: chrześcijanie powinni rozumieć, że przeszli z Chrystusem przez śmierć, pogrzebanie zmartwychwstanie, zaś Jego osobiste doświadczenie jest źródłem ich duchowego doświadczenia.

Podobnie jak Jezus umarł i zmartwychwstał w ciele, podobnie i my teraz **w wyniku chrztu umarliśmy dla grzechu i żyjemy dla Boga.**

Takie przekonanie i nastawienie umysłu to nie jakaś mentalna fikcja, jakiegoś „jak gdyby” wierzący przechodzili ze śmierci do życia. Opiera się ono na rzeczywistej transformacji będącej skutkiem przyjęcia sakramentu, który umieszcza nas z Chrystusem Jezusem.